

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereańskie Badania" są rozbierniem, przegladaniem "Wykładów Pisma Św." wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucaną — Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6), budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy: . . . zakrytej od wieków Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezjan 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ky wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa, jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

Ze Kościół jest "Świątynią Boga żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Mój. 28:14; Gal. 3:29.

Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych, zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tyśiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "Okup za wszystkich," który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego." — Zyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" w Jego chwale. — 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

Ze terażniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 35.

STRĄŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Dwumiesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Bi-monthly Religious Magazine devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION
P. O. Box 5455, Chicago, Illinois 60680, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$1.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienie i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia. Polish Bible Students Ass'n.—P.O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, 59—Croix, France.

Bi-monthly STRĄŻ:— Published at Chicago, Ill. by the Polish Bible Students Ass'n. Subscription: \$1.00 a year; 20c a copy. Acceptance for mailing at special rate of postage, by Permit No. 3828, authorized in March, 1962.

CZYTAJCIE CZASOPISMO "BRZASK NOWEJ ERY"

Braciom i czytelnikom naszym zalecamy również pismo "Brzask Nowej Ery," wydawane co dwa miesiące, w formie broszurowej, rozmiaru 5 1-4 przez 8 cali, stronice 32, w kolorowej okładce papierowej. Artykuły tego dwumiesięcznika traktują przeważnie o biblijnych prorocत्वach dotyczących się obecnego czasu i o różnych ważniejszych sprawach i wydarzeniach na czasie, świadczącym o zbliżającym się czasie "naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz. Ap. 3:20-24) i od dawna obiecanego Królestwa Bożego na ziemi. — Mat. 6:10.

Pismo to nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, w celu zaznajomienia ich

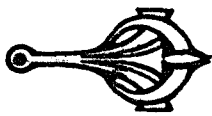
o prawdzie na czasie. Roczna prenumerata, jeden dolar, pojedynczy nr. 20 c., okazowe numery bezpłatnie a ubodzy mogą stale otrzymywać bezpłatnie, jeżeli na początku każdego roku napiszą nam, że nadal pragnęliby to pismo czytać.

Zamówienia i wszelką korespondencję tyczącą się Brzasku jak i Straży prosimy adresować: —

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

Prosimy przy tym, aby nazwiska i adresy zamawiających pisane były jaknajwyraźniej, o ile możliwe, literami drukowanymi.



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSYTA

ROK XLVIII

WRZESIEŃ-PAŹDZIERNIK (SEPT.-OCT.), 1969

Nr. 5

MĄDROŚĆ Z GÓRY

MĄDROŚĆ jest to zdolność właściwego używania wiedzy. Człowiek może posiadać wysoki stopień wiedzy w różnych dziedzinach, a jednak nie być mądrym człowiekiem. Na przykład, ktoś może mieć znakomitą wiedzę w polityce narodowej i międzynarodowej, a jednak nie być mądrym mężem stanu. Pewien stopień wiedzy jest ważnym w każdej dziedzinie ludzkiego wysiłku, ale jeżeli ktoś chce mieć powodzenie w swojej obranej dziedzinie, to musi on mieć lub osiągnąć zdolność właściwego używania wiedzy, a to jest tym, co stanowi mądrość.

Co jest prawdą w ludzkich zawodach, jest także prawdą w naszym stosunku do Boga i w naszym wzajemnym stosunku jako braci w Chrystusie Jezusie. Jest ważnym, abyśmy zdobyli tyle wiedzy, ile możemy, o planach i zamiarach Bożych; a w dodatku do tego jest koniecznym, abyśmy czynili właściwe stosowanie tej znajomości w naszej codziennej służbie Pana i braci. Mądrość tego świata jest często głupstwem u Boga, a jeżeli mamy być mądrymi według Boskich prawideł, jest niezbędnym, abyśmy uznali wyższość Jego dróg i starać się być przez nie kierowanymi. Salomon pisał: "Początkiem mądrości jest bojaźń Pańska, a poznanie Świętego jest rozum." — Przyp. 9 : 10. R.V.

Prawdziwa cześć dla Pana będzie się objawiać w usilnym pragnieniu, aby zapoznawać się z Jego planami i zamiarami, szczególnie, gdy odnoszą się one do woli Bożej względem nas jako jednostek. Przez badanie Słowa Bożego dowiemy się, że jesteśmy dziedzicznie członkami upadłego i umierającego rodu ludzkiego, który oddalił się od Boga przez złe uczynki, i że dlatego nie mamy przystępu do Niego w naszej własnej sprawiedliwości. Wymaga to pewien stopień pokory aby to uznać;

i jeżeli to przyznawamy, radować się będziemy z zarządzenia jakie Bóg uczynił, na podstawie naszego poświęcenia się ku czynieniu Jego woli, aby przyjąć nas do Swojej łaski przez Chrystusa i przykryć nas szatą Jego sprawiedliwości. — Izaj. 61 : 10.

Przyjęcie tych prawd i nasza poslušna reakcja na nie, jest pierwszym krokiem na ścieżce mądrości. Lecz duch pokory przed Bogiem, zmanifestowany przez ten krok zupełnego poświęcenia się na Jego służbę, musi pozostać z nami jako właściwa podstawa każdej decyzji i każdego czynu, jaki wykonujemy w naszym usilnym pragnieniu aby poznać i czynić wolę Bożą. Własne ja i jego interesy, nie mają miejsca w życiu tego, który usiłuje być napełnionym i kierowanym niebieską mądrością.

Wolą Bożą względem Jego ludu teraźniejszego wieku jest, żeby składał swoje życie ofiarniczo w Jego służbie, tak jak Jezus to czynił. Ci którzy przyjęli ten punkt widzenia i próbują być nim kierowani, postępują drogą niebiańskiej mądrości. Gdy wstrzymują się od wykonywania warunków swego poświęcenia, są oni do tego stopnia niemądrymi. Dla świata droga poświęconego chrześcijanina wydaje się być niemądra, ale jeżeli jesteśmy mądrymi, nie zezwolimy światu ani jego zapatrywaniom, aby zboczyły nas ze ścieżki ofiary.

Przykład Jezusa

Jezus kierował się mądrością niebiańską i Jego przykład jest bardzo wartościowym w pomaganiu nam do zadecydowania drogi, którą mamy obrać. Blisko końca Swojej misji Jezus objawił Swoim uczniom, że pójdzie do Jeruzalemu, gdzie spodziewa się wiele ucierpieć i być zabitym. Uczniowie wiedzieli o wrogości, jaka istniała w Jeruzalemie w stosunku do Jezusa, i Piotr wynioskował, że Jezus przez pójście

tam, popełniłby błąd, zwłaszcza iż wiedział, jaki byłby wynik, gdyby tak postąpił. Toteż rzekł on do Jezusa: "Zmiłuj się sam nad sobą, Panie! nie przyjdzie to na cię". Na to Jezus odpowiedział: "Idź ode mnie, szatanie! jesteś mi zgorznięciem; albowiem nie pojmujesz tego, co jest Bożego, ale co jest ludzkiego." — Mat. 16;21-23.

Ma się rozumieć, iż Jezus nie myślał, że Piotr był istotnie Diabłem, ale raczej, że próbowaniem odwodzenia Jezusa od pójścia do Jerozalemu aby cierpieć i umrzeć, przyjął on rolę przeciwnika w swoim usiłowaniu, aby odprowadzić Jezusa od złożenia Swego życia jak On zgodził się to uczynić. I Piotr tym odradzeniem wyraził samolubny ludzki punkt zapatrywania. Był to pogląd który, ogólnie mówiąc, jest uważany jako mądry w kołach światowych.

Potem Jezus posunął lekcję dalej przez wyjaśnienie, że ten sposób ofiary będzie musiał być przyjęty przez tych, którzy pragną być Jego uczniami. Pan Jezus rzekł: "Jeżeli kto chce iść za mną, niechajże samego siebie zaprze, a weźmie krzyż swój, i naśladuje mnie! Bo kto by chciał duszę swoją zachować, straci ją; a kto by stracił duszę swoją dla mnie, znajdzie ją." (w. 24, 25) Powiedzieć komuś ze świata, że jedynym sposobem, jakim mógłby on zachować swoje życie, byłoby przez stracenie go, napewno wydawałoby się mu nierozsądnem. Jednak dla naśladowców Mistrza, jest to droga prawdziwej mądrości.

Co za mądrość w tym zawiera się! Z powodu naszej czci dla Pana i naszej gotowości aby być pouczonym przez Niego, dowiedzieliśmy się że, ci którzy cierpią i umierają z Jezusem, będą żyć i królować z Nim; że w "pierwszym zmartwychwstaniu" będą wywyższeni do "chwały i czci i nieskazitelności." (Obj. 20 : 6; Rzym. 2 : 7) Lecz ta chwalebna nagroda będzie dana tylko tym, którzy są "wiernymi aż do śmierci." (Obj. 2 : 10) Ponieważ to jest prawdą, jak niemądrem byłoby powstrzymać się od składania swojego życia w czynieniu woli naszego Ojca Niebieskiego.

Apostoł Paweł pisał: "Proszę was tedy, bracia!... abyście stawiali ciała wasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest, rozumną służbę waszą." (Rzym. 12 : 1) Światowemu umysłowi wydawałoby się to najnierozumniejszym, aby ktoś stawiał ciało swoje w ofierze, lecz nie tak się rzecz ma z punktu zapatrywania Boskiej mądrości, gdyż Ap. Paweł powia-

da, iż jest to "rozumną służbą." Znów Ap. Paweł pisze: "Nie dał nam Bóg Ducha bojaźni, ale mocy i miłości i zdrowego zmysłu." (2 Tym. 1 : 7) "Zdrowy zmysł", którego Bóg dał nam przez Swoje Słowo, nie jest nazbyt ostrożnym zmysłem, usposobieniem aby powstrzymać się od ofiary, w wypadku, gdyby ta droga stała się zbyt trudną. Jest to zmysł, który popędza do coraz większych ofiar i poprawiającej samokontroli.

Bóg dał nam także Ducha miłości, a jeżeli posiadamy tę miłość, to będzie się ona objawiać w naszej gotowości składania swojego życia za braci i wydawaniu świadectwa prawdzie. Dla poświęconego dziecka Bożego, patrzenie się na życie chrześcijańskie w inny sposób, byłoby okazywaniem ducha niezdrowego zmysłu, brakiem niebiańskiej mądrości, którą nas Bóg obdarzył za pośrednictwem Swojego Słowa. W następnym rozdziale Apostoł Paweł pisze do Tymoteusza: "Wierna jest ta mowa; albowiem jeźliśmy z nim umarli, z nim też żyć będziemy. Jeźli cierpimy, z nim też królować będziemy; jeźli się go zapieramy, i on się nas zaprze." (2 Tym. 2 : 11, 12) Jak niemądrem byłoby obierać drogę niewierności, która zakończyłaby się zaparciem nas przez Pana!

Jakób Apostoł pisał: "Jeźli komu z was schodzi na mądrości, niech prosi u Boga, który ją szczerze wszystkim daje, a nie wymawia; i będzie mu dana. Ale niech prosi z wiarą, nie nie wątpiąc; albowiem kto wątpi, jest podobny wałowi morskiemu, który od wiatru pędzony i miotany bywa. Bo niechaj nie mniema ten człowiek, aby co miał wziąć od Pana." (Jakub 1:5-7) "Wszystkim", w tym ustępie, w którym Ap. Jakub pisze, Bóg daje Swoją mądrość szczerze, (szczodrze — Diaglott) nie powinno być tłumaczone dosłownie aby to oznaczało cały rodzaj ludzki, lecz raczej tych, którzy są w Jezusie Chrystusie, tych, którzy wzięli swój krzyż aby naśladować Mistrza aż do śmierci. Tym Bóg udzieli mądrości.

Ale ważną rzeczą z naszego punktu widzenia jest, aby być zdolnym do przyjęcia Pańskiej odpowiedzi na nasze modlitwy o mądrość. Apostoł Jakub podsuwa myśl o możliwości wahań się w naszych prośbach, a przyczyną tego mógłby być brak wiary w Boską odpowiedź na nasze modlitwy. W następnym wierszu Jakub oświadcza, że "maż umysłu dwoistego jest niestateczny we wszystkich drogach swoich." Ci, którzy są umysłu dwoistego, nie są całko-

wicie ofiarowani drogom Pańskim. Nie kierują się oni zupełnie mądrością niebiańską. Oni wiedzą, że powinni składać w ofierze swoje życie, lecz ciało powstrzymuje ich. Jeżeli tacy prosząc Boga o mądrość, spodziewają się, że Bóg wskaże im łatwiejszą drogę naśladowania stóp Mistrza, to nie będą oni przygotowani na odpowiedź, którą otrzymają, i w swojej nieroztropności mogą wnioskować, że Bóg nie wysłuchał ich modlitw.

Jeżeli jesteśmy prawdziwie mądrymi ku Bogu, to będziemy przygotowani przyjąc to, cokolwiek Bóg daje nam w odpowiedzi na nasze modlitwy, czy nasze modlitwy będą o mądrość lub inne błogosławieństwa. Nasze powodzenie materialne powinno zajmować najwięcej poboczne miejsce w naszych modlitwach a nawet wtenczas tylko do tego stopnia, który ma związek z naszym życiem ofiarniczym w służbie Bożej. Treść naszych modlitw powinna być w rodzaju dziękczynienia za wszelką dobroć Pańską i za Jego obiecane kierownictwo i siłę, w postępowaniu po wąskiej drodze ofiary, która prowadzi do życia w społeczności z naszym błogosławionym Mistrzem.

Mądrość z góry

Zasadniczo, życie chrześcijańskie jest życiem ofiary, ale Bóg w Swoim Słowie sformułował pewne zasady jako wskaźniki dla nas na wąskiej drodze ofiary. Poznanie tych zasad i praktykowanie ich, jest także kierowaniem się niebiańską mądrością. Apostoł Jakub pisze: "Kto jest mądry i rozumny pomiędzy wami, niech okaże dobrem postępowaniem, uczynki swoje w mądrej cichości. Ale jeśli macie gorzką zawiść i rozjątrzenie w sercu swoim, nie chlubeć się i nie kłamię przeciwko prawdzie. Nie jest to mądrość z góry zstępująca, ale ziemską, zmysłową (lub nawiasowo: przyrodzoną), djabelską. Bo gdzie jest zawiść i rozjątrzenie, tam i rozterki (zamieszanie czyli niepokój) i wszelakie zło. Ale mądrość, która jest z góry, naprzód jest czysta, potem spokojna, łagodna, zgodna, pełna miłosierdzia i owoców dobrych, bezstronna i nieobłudna. Ale owoc sprawiedliwości w pokoju zasiewany jest przez tych, którzy pokój czynią." — Jakub 3 : 13 - 18.

Apostoł Jakub przedstawia niektóre szczegóły odnoszące się do mądrości niebiańskiej. Powiada on, że ta "mądrość, która jest z góry, naprzód jest czysta." Jakikolwiek przedsięwzięcie podejmujemy, zwłaszcza w związku z

naszą służbą Panu i społecznością z Jego ludem, powinniśmy dopilnować, aby nasza pobudka była czysta i że nie staramy się osiągać swoich celów metodami światowymi jakiegokolwiek rodzaju. Nie powinniśmy robić kompromisu. Ani nie byłoby to okazaniem mądrości niebiańskiej, aby kompromisować prawdę usiłowaniem — powiedzmy — dokonania większego pokazu zewnętrznej jedności wśród braci, którzy zoczyli z fundamentalnych nauk poselstwa żniwa.

Mamy istotnie kłaść nasze życie w ofierze ogłaszaniem chwalebnej Ewangelii królestwa i służeniem naszym braciom w Chrystusie. To jest wola Boża względem nas. Mądrość z góry będzie kierowała nami w czynieniu tego według Boskiego sposobu, który jest w czystości. Jeżeli rządymy się mądrością niebiańską, to nie będziemy "bawić się polityką" w usiłowaniu wywarcia wrażenia na braciach lub innych "wielkimi dziełami", których dokonujemy. Czystość i prostota będzie cechować nasze słowa i prowadzenie się, jeżeli mądrość niebiańska rządzi w naszych sercach.

"Potem spokojna", dodaje Apostoł Jakub. Faktycznie, chcielibyśmy widzieć większy stopień pokoju między pewnymi braćmi, z którymi jesteśmy zażyłe stowarzyszeni. Apostoł Paweł pisał, że o ile można, powinniśmy starać się żyć spokojnie ze wszystkimi ludźmi. (Rzym. 12 : 18) Apostoł Paweł wiedział, iż nie będzie to zawsze możliwe a jednym powodem jest, że zasada niebiańskiej mądrości nie pozwoli nam szukać pokoju za wszelką cenę, zwłaszcza za cenę kompromisowania prawdy. Mądrość niebiańska pobudza, abyśmy mieszkali z naszymi braćmi w zgodzie, jeżeli to może być czynione w czystości prawdy i bez kompromisowania innych zasad, które mogłyby być w to wciągnięte.

Mądrość z góry jest "łagodna", powiada nam Apostoł Jakub. Ci, którzy posiadają mądrość niebiańską i są nią kierowani, nie będą gburowatymi. Nie będą oni bezwzględnie obchodzić się z drugimi. Mądrość światowa często dyktuje aby pokazywać swoje zwierzchnictwo nawet do stopnia szorstkości ku tym, nad którymi pragnie mieć kontrolę. Ale to panowanie jest przez postrach a nie z miłości, i jest nie mądre z Boskiego punktu zapatrywania. Powinniśmy starać się rządzić miłością i nasze społeczności z innymi powinny opierać się na podstawie miłości, a "miłość jest dobrotliwa."

To nie znaczy, że nie mamy stać mocno przy tym, co uważamy za słuszne, ale mądrość niebiańska dyktuje, abyśmy nigdy nie byli surowymi w naszej stałości, lecz zawsze łagodnymi.

Druga strona niebiańskiej mądrości, przedstawiona przez Apostoła Jakuba jest określona przez niego jako "łatwa do ubłagania." (Przekład Króla Jakuba — uwaga tłum.) To znaczy gotowość wysłuchania poglądów drugich, a gdzie zasada nie jest gwałcona, gotowość wzięcia ich pod rozwagę w dochodzeniu do konkluzji. Jest to szczególnie ważnym gdzie istnieją różnice między braćmi. Utrzymywanie znajdującego się w takich okolicznościach, że jego pogląd jest w zupełności słuszny a drugiego brata zupełnie niesłuszny, byłoby okazywaniem braku niebiańskiej mądrości.

Wszyscy jesteśmy słabymi i niedoskonałymi. Różnice istnieją z powodu niedoskonałości ciała i jako członkowie rodu Adamowego, wszyscy posiadamy te cielesne niedoskonałości. To jest jedna z pierwszych lekcji, której nauczyliśmy się w nabywaniu niebiańskiej mądrości. I teraz powinniśmy baczyć na to w naszych postępowaniach z drugimi i nie wynosić się, nie dając przystępu do siebie, lecz pokornie uznając swoje własne słabości, być chętnym wysłuchać sympatycznie poglądy drugich.

"Pełna Miłosierdzia"

Jeszcze jednym elementem mądrości niebiańskiej jest miłosierdzie. Gdy rozważamy o rozmiarze, w którym Ojciec Niebieski ustawicznie okazuje miłosierdzie względem nas, jak niemądrem byłoby dla nas nie okazywać miłosierdzia względem drugich. Zaleta miłosierdzia objawia się przez naszą gotowość przebaczenia drugim ich przewinień przeciwko nam. Pismo Święte wyraźnie mówi, że jeśli nie będziemy chętnymi przebaczać drugim, to Ojciec nasz Niebieski nie przebaczy nam naszych przewinień przeciwko niemu. — Mat. 6 : 14, 15.

W tym związku myślimy o oświadczeniu przez Proroka Jeremiasza wkrótce po obaleniu narodu Izraelskiego i zaprowadzeniu do niewoli z powodu jego grzechów. On pisał: "Wielkie jest miłosierdzie Pańskie, żeśmy do szczytu nie zginęli; nie ustawają zaiste litości jego. Ale się na każdy poranek odnawiają; wielka jest prawda twoja." (Tren. Jer. 3 : 22, 23) Według warunków Zakonu, Bóg mógłby sprawiedliwie wytracić naród Izraelski. Zamiast tego, On jedynie

dozwoił aby był on zabrany do niewoli na ukaranie i to było dzięki Jego miłosierdziu.

Tak, jak Jeremiasz wskazuje, miłosierdzia Boże są codziennie okazywane Jego ludowi i jest to tak same prawdą teraz jak to było w wypadku obrazowych Izraelitów. Z każdym porankiem są nowe miłosierdzia Pańskie, i jak cudownym jest, iż możemy mieć to zapewnienie, podczas gdy wypełniamy swoje różne codzienne czynności. I Bóg chce, abyśmy byli w tym do Niego podobni jak również pod każdym innym względem. Czy mądrze dostosowujemy się do woli Pańskiej, będąc miłosiernymi wobec drugich, gdy obrażają nas z powodu ich odziedziczonych słabości? Jezusowa lekcja dla Piotra o przebaczeniu tym, którzy grzeszą, przeciwko nam nawet aż do "siedemdziesiąt siedmiu kroć" (490 razy — Straż 7-1923) uwydatnia fakt, aby nasze miłosierdzia — tak jak miłosierdzia naszego Ojca Niebieskiego — odnawiały się każdego poranka. Nigdy nie powinniśmy stawać się znużonymi okazywaniem miłosierdzia. Jest to ważny składnik niebiańskiej mądrości. — Mat. 18 : 21, 22

Apostoł Jakub włącza do miłosierdzia to, co on opisuje jako "dobre owoce". My mogliśmy z właściwością powiedzieć "wszelkie" dobre owoce. A są to owoce Ducha. Jeżeli Duch Święty nie wytwarza właściwych owoców w naszym życiu, tedy brak jest nam mądrości niebiańskiej. Tu znów jest podkreślona różnica między wiedzą a mądrością. Pan Bóg chce abyśmy studiowali Jego Słowo i tym sposobem stawali się coraz więcej zapoznanymi z różnymi zarysami Jego chwalebego planu zbawienia, a celem tego jest, abyśmy mogli okazać się uznanymi przez Boga przez dostosowanie naszego życia do zasad sprawiedliwości przedstawionych przez prawdę. Jeżeli jedynie osiągamy znajomość prawdy a potem omieszkujemy stosować jej zasady w naszym życiu, okazujemy brak mądrości, która jest z góry.

Bezstronna

Apostoł Jakub przypomina nam, że mądrość niebiańska jest bezstronna w swoich postępowaniach z drugimi. Daje on nam ilustrację stronniczości, którą uznaje on za grzech. Cytujemy: "Bracia moi! miejcie wiarę w pełnego chwały Pana naszego Jezusa Chrystusa, nie czyniąc różnicy między osobami. Albowiem gdyby wszedł do zgromadzenia waszego mąż, mający pierścień złoty, w szacie świetnej, a wszedłby też i ubogi w nędznym odzieniu, i wej-

rzelibyście na tego, co ma świetną szatę, i rzeklibyście mu: "Ty siądź tu, na dostojnym miejscu." A ubogiemu byście rzekli: "Ty stań tam, albo siądź tu u podnóżka mego!" To czyżście nie uczynili różnicy i nie stali się sędziami, mającymi złe myśli? Do tego Apostoł Jakub dodaje: "Lecz jeśli czynicie różnicę między osobami, grzech popełniacie." — Jakuba 2 : 1-4, 9

Ta ilustracja jest oparta na warunkach, jakie istniały w czasach Pierwotnego Kościoła, mimo to jednak, wskazuje ona na fakt, że jeśli kierujemy się mądrością niebiańską, to nie będziemy stronniczymi w jakichkolwiek naszych postępowaniach lub związkach z braćmi. Według ciała, jest naturalnem być przyciągnięty mi do pewnych osób więcej aniżeli do drugich. Samo w sobie, nie jest to koniecznie złem, ale jeżeli zezwolimy sobie być zawsze obdarzającymi swymi względami niektórych a ignorującymi drugich, tedy nie kierujemy się mądrością niebiańską.

Jest możliwem dla nas praktykować pewien stopień stronniczości w naszym towarzystwie z braćmi nie będąc tego świadomi, przez co mijamy się z błogosławieństwami, które inaczej moglibyśmy się cieszyć. Jest dobrze szukać społeczności w zgromadzeniu z tymi, z którymi moglibyśmy być skłonni przywitać się z pewną obojętnością. Nie wiemy co może być w sercach i umysłach drugich, jeśli nie rozmawiamy z nimi. Mogłoby być niespodziewaniem błogosławieństwem dla nas, jeżeli podejmiemy inicjatywę ku lepszemu zapoznaniu z tymi, którzy nie są w naszej szczególnej małej grupie.

"Nie obłudna"

Pismo Święte jest niewzruszone w swoim potępianiu grzechu obłudy a obłudnik nie ma prawnego miejsca wśród ludu Bożego. Nie można kierować się mądrością niebiańską a zarazem być obłudnikiem. Apostoł Paweł mówił, że stał się wszystkim wszystkim, aby zbawić niektórych, ale on przez to nie rozumiał, że odgrywał rolę obłudnika. (1 Kor. 9 : 19-23) Jezus powiedział, abyśmy byli mądrymi jak węże, a szczerymi czpli skromnymi jako gołębie w swoim przedstawianiu poselstwa Ewangelii, tak, aby niepotrzebnie nie zgorszyć słuchaczy, ale to znów nie mieści w sobie pojęcia obłudy. — Mat. 10 : 16

Jeżeli kierujemy się mądrością niebiańską, to będziemy otwartymi i szczerymi względem

wszystkich. Nie będziemy zwodzicielami ani słowem ani czynem. Szczerłość serca jest jedną z podstawowych pierwiastków prawdziwego charakteru chrześcijańskiego. Bez niej nie możemy podobać się Bogu, ani nie będziemy mogli uczynić naszego powołania i wybrania pewnem na stanowisko w Królestwie z Chrystusem. Obyśmy naprawdę starali się być zawsze szczerymi i oby prawda wnet oczyściła nas od najsłabszej intruzji grzechu obłudy!

Od Pana

Salomon pisał, że mądrość jest nam dana od Pana, i z tym zgadza się on z Jakubem, iż pochodzi ona z góry. Otrzymujemy tą mądrość niebiańską przez prawdę Słowa Bożego i nasze posłuszeństwo względem niej. Cytujemy: "Pan daje mądrość, z ust jego pochodzi umiejętność i roztropność. On zachowuje uprzejmym prawdziwą mądrość; on jest tarczą chodzącym w szczerości, aby strzegł ścieżek sądu, on drogi świętych swoich strzeże." Jeżeli szukamy tej mądrości przez gorliwe badanie Słowa Bożego i przez modlitwę, i jeżeli chcemy, aby nasze życie było przez nią kierowane, "tedy" — jak Salomon pisał — "zrozumiemy sprawiedliwość i sąd, i prawość, i wszelką ścieżkę dobrą." — Przep. 2, 6-9

The Dawn June 1965

—o—
"Bóg jest ucieczką i siłą naszą, ratunkiem we wszelkim ucisku najpewniejszym." — Ps. 46 : 1

CO INNI POWIEDZIELI

—o—
Bez względu jak daleko zajdą uczeni w rozwijaniu tajemnic natury dla dobra człowieka, to jednak tylko Najwyższy Uczony, Stwórca wszechrzeczy, może przynieść światu pokój — sprawiedliwy pokój. — (Eisenhower)

—o—
Nie usiłuj naginać biegu wydarzeń do swoich pragnień, lecz swoje pragnienia naginaj do biegu wydarzeń — a będziesz szczęśliwy. — (Epiktet)

—o—
Powiedz mi z kim przystajesz, a ja ci powiem kim jesteś; gdy wiem czem się zajmujesz, to wiem także co z ciebie być może. (Goethe)

SKUTKI BŁĘDNYCH POJĘĆ

“A przetoż pośle im Bóg skutek błędów, aby wierzyli kłamstwu, aby byli osądzeni wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie ale upodobali sobie niesprawiedliwość.” — 2 Tes. 2:11, 12.

W nowym tłumaczeniu ks. Kowalskiego, pierwszy z powyższych wierszy oddany jest następująco: “Dlatego dopuści Bóg, że omamienie błędu wciągnie ich z neodpartą siłą w swe sidła.” “Skutek błędów,” jest tu nazywany “omamieniem błędu;” a w tłumaczeniach angielskich użyte są słowa: “Mocne złudzenie.” Co to jest złudzenie? Złudzenie albo złuda jest omamienie zmysłów, łudzacy pozór, coś, co wydaje się być, a nie jest.

Nasuwa się pytanie: O kim tu jest mowa, kogo Apostoł Paweł miał na myśli? W następnym wierszu mamy na to odpowiedź: “Którzy nie uwierzyli prawdzie”. Teraz przychodzi inne pytanie: Której prawdzie i przez kogo głoszonej? Wszyscy niechrześcijanie i chrześcijanie, wszystkie denominacje i kościoły, nawet najmniejsze odłamy sekt, lub kościołów twierdzą, że tylko one głoszą prawdę! Jak więc dojść do upewnienia i przekonania, że to, albo tamto przedstawienie i tłumaczenie Biblii jest prawdziwe, a za nieusłuchanie tego, lub tamtego przedstawienia i objaśnienia prawdy jest pewna odpowiedzialność.

Aby się upewnić, czy głoszona nauka pochodzi od Boga, czy jest prawdą, powinno się poznać: czy nauka ta znajduje się w Piśmie Świętym. 2) czy prowadzi do poznania Boga i Jego stosunku do człowieka. 3) czy wzbudza w słuchaczu miłość ku Bogu, bliźnim i prawdzie, słowem, czy ma siłę uświęcającą. Ten, co ją przyjmuje, uczuwa wewnętrzne przekonanie i upewnienie spowodowane wyższą siłą, czyli otrzymuje zapewnienie Ducha Świętego, że te rzeczy pochodzą od Boga, a zatem są prawdziwe.

To wewnętrzne przeświadczenie będzie dowodem, że taki słyszał i przyjął prawdę, przyjął Słowo Boże. Kto zakosztował tego daru, będzie pragnął więcej, a to zacznie zmieniać jego naturę — najpierw umysł, następnie sposób zapatrywania, a potem wolę. Umysł i wola, będąc pod wpływem Ducha Świętego, zaczynają się objawiać w skutku, tj. w uczynkach, w sposobie postępowania w codziennym życiu.

Lecz dzieło to napotyka na trudności i w miarę dalszego postępu i rozwoju duchowego potrzeba odpowiednich sił. Siły te czerpie się z tego samego źródła, z którego się zaczęło, tj.: ze Słowa Bożego, z poznania planu Bożego względem rodzaju ludzkiego i z poznania Boskiego charakteru.

Znajomość początkową Pismo Święte nazywa: “szczerze mleko Słowa Bożego” (1 Piotr 2:2), i ono sprawuje taki skutek, że którzy tę prawdę przyjęli, zaczęli się pozbywać złości, zdrady, obłudy, zazdrości, obmowy itd. (w. 1). Apostoł takich zachęca mówiąc: “Jako dopiero narodzone niemowlątka, szczerego mleka Słowa Boże pożądamy, abyście przez nie rośli, jeśliście tylko skosztowali, że dobrotliwy jest Pan.” Kto zakosztował i przekonał się jak dobry jest Pan, nie będzie stał na miejscu, ale będzie postępował dalej, według napomnienia Apostoła Pawła: “Przetoż zaniechawszy początkowych nauk o Chrystusie — które są pierwsze początki mów Bożych... miejmy się ku doskonałości, bo każdy, co się mlekiem tylko karmi, nie jest powiadomiony mowy sprawiedliwości, gdyż jest niemowlątkiem, ale doskonałym należy twardy pokarm, to jest tym, którzy przez przyzwyczajenie mają zmysły wyćwiczone ku rozeznaniu dobrego i złego” (Żyd. 5:14; 6:1). Ten “twardy pokarm” na innym miejscu nazywa się: “głębokości Boże” i przeznaczony jest dla dojrzałych, tych, co już postąpili wyżej w znajomości Słowa Bożego. — 1 Kor. 2:10 - 15.

Poznanie “głębokości Bożych” sprawuje, a przynajmniej powinno sprawować większe uduchownienie — uświętobliwienie życia; a jednocześnie sprowadza większe trudności, większe doświadczenia, które mają służyć jako środek do przeistaczania, czyli niszczenia człowieczeństwa i rozwijania Nowego Stworzenia, przez wyrabianie owoców ducha świętego. Kto podjął tę pracę i prowadzi ją, to w nim ujawnia się obraz Stwórcy, na który pierwszy człowiek był stworzony, a zarazem uwydatnia się obraz Chrystusa, którego naśladuje w postępowaniu po wąskiej drodze zaparcia siebie, a także muszą się okazać przymioty Boskiego charakteru, szczególnie sprawiedliwość, która jest “gruntem stolicy Jego.” Podobnie gruntem, zasadą

każdego dziecka Bożego, musi być sprawiedliwość.

Kto poznał Boski plan zbawienia rodu ludzkiego i "głębokości Boże" ten w naturalny sposób znalazł się na pewnej wyżynie duchowej, gdzie wymagane są odpowiednie kwalifikacje — przymioty niezbędne do budowy charakteru. To duchowe wzniesienie można porównać do stromej góry. Aby się na tej wyżynie utrzymać, potrzeba mieć oparcie, zabezpieczenie utrzymania się, a tym jest zachowanie zasad sprawiedliwości. Jak długo jest sprawiedliwość przestrzegana, tak długo możliwe jest budowanie charakteru i wyrabianie owoców ducha, lecz niech tylko kto z takich zlekceważy tę zasadę i w jakikolwiek sposób pozwoli na wykonanie niesprawiedliwości względem swego otoczenia, lub pewnej osoby; albo zaniedbywać będzie przyjętych na siebie obowiązków, to będzie znaczyć, iż nie dotrzymuje czynionego z Bogiem przymierza by dobrowolnie i z poddaniem się woli Bożej cierpieć dla sprawiedliwości. W tym miejscu zaczyna się niebezpieczny odwrót, zostaje powstrzymany duchowy rozwój, zmniejsza się zainteresowanie do Słowa Bożego, a w następstwie: zaniedbanie zasiłku duchowym pokarmem, osłabienie ducha, brak siły do walki z przeciwnościami a w końcu przychodzą "mocne złudzenia."

Będącym w złudzeniu wydaje się, iż czynią postęp, wtedy, gdy się cofają; że zdobywają więcej światła, podczas, gdy zbliżają się do ciemności; słowem: prawie wszystko widzą odwrotnie. Naukę, która przyprowadziła ich do Boga, przez którą poznali, że "dobrotliwy jest Pan", cieszyli się i radowali, teraz odrzucają jako błąd, zaś błąd przyjmują za prawdę. Inni znowu, zaczynają bagatelizować i lekceważyć niektóre nauki ważne, konieczne do zbawienia i do uświęcenia charakteru; natomiast inne nauki, mniej ważne, niekonieczne do zbawienia, lub nie mające żadnego wpływu na uświęcenie, nieomal dogmatycznie wynoszą (jak i siebie), bawiąc się "wywodami nieskończonego rodzaju, które więcej sporów przynoszą aniżeli zbudowania Bożego, które w wierze (i świętobliwości) zależy." — 1 Tym. 1:4-6; Żyd. 12:14.

Takie są złudzenia, którym ulegli dlatego, że nie upodobili sobie sprawiedliwości, nie uwierzyli prawdzie, to jest nie pozostali w Prawdzie — w duchu Słowa Bożego — lecz uwierzyli kłamstwu i tym sposobem ściągnęli na

siebie osądzenie. Z wyżyny zaczynają się staczać ku dołowi; nie zatrzymują się w miejscu, z którego zaczęli postęp, ale schodzą niżej, jak to wskazuje przypowieść naszego Pana. — Mat. 12:43-45.

Jak Pan Bóg posyła Złudzenia

Za przykład może posłużyć zwiedzenie przez szatana matki Ewy. On jej przedstawił prawdę za fałsz, a kłamstwo za prawdę. Ewa uwierzyła kłamstwu, bo była w złudzeniu i z tego powodu przestąpiła prawo Boże. Podobnie rzecz się ma z tymi, co nie żyją według prawdy — nie okazali się wiernymi uczynionemu przymierzu, zaniedbali dalszy rozwój duchowy i weszli na drogę niesprawiedliwości.

Jak tam za narzędzie był użyty wąż, tak tu szatan używa narzędzi, czyli takich, których już przedtem udało mu się odwieść od Prawdy i od sprawiedliwości. Ci przychodzą jako "aniołowie światłości," niby z większym wyrozumieniem Prawdy, a jednocześnie zaszczipiają jad śmiertelny przez słowa jadowite przeciwko tym, którzy nie zgadzają się z nimi ani ich popierają, trwając w swym poświęceniu. A jak pierwszy początek poznania Prawdy prowadził do Boga, do bojaźni i miłości Bożej, do pokory, cierpliwego znoszenia różnych doświadczeń i krzywd, tak początek odwrotu, z powodu złudzenia, zaczyna się nienawiścią braci, wyniosłością ducha i walką. Z prześladowanych robią się prześladowcami itp.

Złudzenie objawia się także w tym, że światłość wydaje się ciemnością, prawda kłamstwem, słodycz goryczą i odwrotnie. Złudzenie najpierw odziaływa na umysł, a potem objawia się w uczynku. Wszystkim poświęconym grozi to złudzenie, jeśli sercem nie będą trzymać się Pana i Jego prawdy.

Jakie Stanowisko Powinno się Zająć Wobec Takich?

Zachowanie się dzieci Bożych w otoczeniu znajdujących się w złudzeniu, jest bardzo trudne, bo często nie wiadomo jakie wobec nich zająć stanowisko. Znajdujący się w złudzeniu, widzą wszystko złe w tych, z którymi się nie zgadzają, posądzają ich o najgorsze czyny, wyobrażają ich sobie za najgorszych ludzi na świecie i za takich ogłaszają ich przed drugimi. Co w takim razie czynić? Tłumaczenia się, usprawiedliwianie, argumentowanie w takich razach nic nie pomoże, przeciwnie, pogorszy sprawę, bo w złudzeniu swoim dopatrzą się

więcej złego w osobie, której są przeciwni, a wreszcie, w takich razach umysł nie działa normalnie, więc odwoływanie się do rozumu i do sprawiedliwości nie zostanie uwzględnione.

W tym względzie mamy przykład wystawiony nam przez Pana. Gdy na Niego skarżyli i posadzali o różne złe czyny, On wcale się nie tłumaczył, nie starał się przekonywać swych oskarżycieli o Swojej niewinności, ani się usprawiedliwiał, owszem poruczył krzywdy "Temu, który sprawiedliwie sędzi" — i cierpliwie, z poddaniem się woli Bożej, znosił. Psalmista wyraża to w słowach: "Zaniemiałem, milcząc; zamilknałem i w dobrej sprawie; ale boleść moja bardziej się wzmagala." — Ps. 39:3.

Zdaje się, iż to jest najwłaściwszy sposób zachowania się wobec przeciwników, którzy nas potępiają, wobec braci, którzy są w złudzeniu, pomimo przykrości i boleści, jaka się wzmagala z powodu niesłusznych zarzutów. W pewnych wypadkach i okolicznościach, gdzie spory wzmagają się i zakłócają spokój duchowych zebrań, br. Russell radził, że dla spokoju i lepszego budowania się duchowo, zamiast wadzić się ustawicznie, "lepiej byłoby rozdzielić się." — Zob. Straż z czerwca, r. 1957, str. 96, kol. lewa, par 2.

Św. Jakub w pierwszych słowach swojego listu odzywa się do braci, którzy zapewne przechodzili wielkie trudności: "Za największą radość miejcie, bracia moi, gdy w rozmaite pokusy wpadacie, wiedząc, iż doświadczenie wiary waszej sprawuje cierpliwość; a cierpliwość niech ma doskonały uczynek, żebyście byli doskonali i zupełni, którymby na niczem nie schodziło." W takich razach (jak było wyżej za-

znaczone), trudno jest czasami rozeznąć i zdecydować, jaką jest wola Boża, jak sobie postąpić, co czynić, ażeby to było właściwe, rozumne i pożyteczne; a taka niepewność sprawia niekiedy wielkie zakłopotanie, bo nie jest się pewnym, jaką obrać drogę. Dlatego Apostoł daje radę następującą: "A jeżeli komu z was schodzi na mądrości, niech prosi Boga, który ją szczerze wszystkim daje, a nie wymawia; i będzie mu dana, ale niech prosi z wiarą, nic nie wąpiąc". — Jakub 1:2-6.

W takich doświadczeniach poznajemy, jak nam wiele brak i jak słabymi jesteśmy wobec przeciwności, które mają służyć do rozwoju Nowego Stworzenia. Dowiadujemy się też, jakie niebezpieczeństwo grozi w razie niewłaściwego kroku, szczególnie tym, co są już więcej zaawansowani w znajomości Prawdy i od których Pan wymaga odpowiednich owoców. W takich razach można lepiej ocenić słowa naszego Pana: "W cierpliwości posiadajcie dusze wasze", a Jakub dodaje: "Cierpliwość niech ma doskonały uczynek." — Łuk. 21:19; Jak. 1:4.

Aby postępować właściwie potrzeba czuć nad swoim sercem, ażeby do niego nie zakradł się "korzeń gorzkości," któryby mógł zakazić Nowe Stworzenie. Dla ochrony się od tego widzimy przykład, jaki nam zostawił nasz Pan i święty Szczepan, którzy modlili się za swoich oprawców. Gdy to czynimy, to napewno ochronimy nasze serce od nienawiści, a będąc wolnymi od zemsty i odwetu za czynione nam krzywdy, dowodzimy, że miłujemy naszych nieprzyjaciół — i wtedy stosują się do nas słowa Chrystusa Pana, zapisane u Mat. 5:10-12.

Przedruk z dawniejszej Straży

TRZY DARY BOŻE

"Albowiem nie dał nam Bóg Ducha bojaźni, ale mocy i miłości i zdrowego zmysłu."

Pismo Święte wymienia różne dary od Boga. Wyróżniającym się wśród tych jest dar Jego Umiłowanego Syna aby był Odkupicielem i Zbawicielem świata. (Jan. 3:16) Jezus jest określony przez Apostoła Pawła jako "niewypowiedziany dar" Boży. (2 Kor. 9:15) Jest też dar Boży Ducha Świętego. Jezus powiedział, że Jego Ojciec Niebieski jest chętniejszym udzielić Ducha Świętego tym, którzy Go o niego pro-

szą, aniżeli są ziemscy rodzice, w dawaniu dobrych darów swoim dzieciom. — Łuk. 11:13

W naczelnym tekście, Ap. Paweł wymienia "Ducha — mocy; i miłości i zdrowego zmysłu." Te dary są ściśle spokrewnione z darem Ducha Świętego, w tym, że "moc", "miłość" i "zdrowy zmysł" są wynikami działania Ducha Świętego w życiu chrześcijanina. Są one dowodami, że Duch Święty oddziałuje na nasze serca; i Św.

Paweł kontrastuje te dowody z "duchem bojaźni," który, podkreśla on, nie jest nam dany od Boga.

Bojaźń, gdyby miała wejść w życie chrześcijańskie, ma bardzo niweczący wpływ. Szatan jest wielkim instygatorem bojaźni. Apostoł Piotr pisał: "Trzeźwymi bądźcie, czujcie; albowiem wasz przeciwnik diabeł, jako lew ryczący obchodzi, szukając kogoby pożarł." (1 Pio. 5:8) Ryczenie lwa w wyszukiwaniu swego łupu jest zamierzone aby wzbudzić strach w zwierzę łowione. Ta bojaźń, jest mówione, jakoby paraliżowało zwierzę tak, że jest ono niezdolne ani do uciekania lub do stawiania oporu.

A bojaźń nam to sprawi, naśladowcom Mistrza, jeżeli zezwolimy jej opanować nasze serca. Ap. Piotr daje nam antydot na tę bojaźń zrodzoną przez ataki Szatana. On pisze: "Któremu dawajcie odpór, mocni będąc w wierze, wiedząc iż się takoweż ucierpienia nad braterstwem waszem, które jest na świecie, wykonywają." (w. 9.) Stałość w wierze znaczy silna ufność w dokonywanie się Boskiego planu w naszym życiu, wiedząc i wierząc, że szatan nie może nam szkodzić jako Nowym Stworzeniom w Chrystusie Jezusie. Jeżeli ryczenie szatana oznacza "ucierpienia" naszego ciała, mamy pamiętać, że są one wspólne wszystkim ludziom i zatem nie są dowodem, że Bóg nas opuścił.

Bez względu co zapoczątkowało naszą bojaźń, mamy pamiętać, że ona nie pochodzi od Boga. Zachować to zawsze w pamięci i wierzyć temu z całego serca, umożliwi nam we wszystkich okolicznościach postępować po wąskiej drodze, czyniąc te rzeczy, które wierzymy Biblia wykazuje, iż są one wolą Pańską dla nas, wiedząc, że Pan będzie miał pieczę nad nami, niekoniecznie z fizycznego punktu widzenia, lecz jako nowych stworzeń w Chrystusie Jezusie.

Piotr pisał: "Któż jest, coby wam złe uczynił, jeźlibyście dobrego naśladowcami byli?" (1 Pio. 3:13) "To, co jest dobre", jest wola Pańska, którą staramy się czynić, i tu Św. Piotr upewnia nas, że żadna krzywda nie może się nam stać, tak długo jak postępujemy po drodze posłuszeństwa woli Ojca Niebieskiego. Ale to nie znaczy, że nie będziemy mieć trudnych doświadczeń, albowiem w następnym wierszu Piotr dodaje: "Ale chociażbyście też cierpieli dla sprawiedliwości, błogosławięni jesteście; a

strachu ich nie lękajcie się, ani trwóźcie sobą." — w. 14

Myślmy o Jezusie jako o Tym, którzy zawsze czynił te rzeczy, które podobały się Jego Ojcu Niebieskiemu; jednak On cierpiał dla sprawiedliwości, a Jego nieprzyjaciele czynili wszystko co mogli aby Go zastraszyć. W końcu pluli na Niego, bili Go, powiesili Go na krzyżu i urągali Jemu; a jednak, jak Ap. Piotr zapewnia, nie mogli Mu wyrządzić szkody. O tak! zabili Go jako człowieka, ale On przeszedł to doświadczenie nietknięty jako Nowe Stworzenie. Tak będzie z nami. Apostoł Piotr upomina, że w obliczu trudności, z jakiegokolwiek źródła mogą one powstać, nie mamy "ich strachu się lękać", wiedząc, że bojaźń jest nie od Boga ale od diabła, aby nas odwrócić od wiernego postępowania po wąskiej drodze.

Zaproszenie od Apostoła Pawła

Często uzyskujemy pełniejsze znaczenie tekstu, gdy uwzględniamy otoczenie, w którym on się pojawia. Wierzymy, że jest to prawdą co do Pawłowego wypowiedzenia o "duchu bojaźni". Drugi list Ap. Pawła do Tymoteusza, w którym to wyrażenie jest użyte, był napisany z Rzymu, gdzie był trzymany w więzieniu. Widocznie Apostoł Paweł był pewny, że wkrótce będzie stracony, i napisał: "Ale ty bądź czułym we wszystkim, cierp złe, wykonywaj uczynek karności, usługiwania twego zupełnie dowódź. Albowiem ja już bywam ofiarowany, a czas rozwiązania mego nadchodzi. Dobrym bój bojowałem, biegiem wykonałem, wiarem zachowałem; zatem odłożona mi jest korona sprawiedliwości, którą mi odda w on dzień Pan, sędzieja sprawiedliwy, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali sławne przyjście jego. Staraj się, abyś do mnie przyszedł rychło. Albowiem Demas mię opuścił, umiłowawszy ten świat, i poszedł do Tesaloniki; Krescens do Galacyi, Tytus do Dalmacji; sam tylko Łukasz ze mną jest." — 2 Tym. 4 : 5 - 11.

Wracając się do pierwszego rozdziału tego listu, znajdujemy Ap. Pawła mówiącego, "iż mię odstąpili wszyscy, którzy są w Azji." (w. 15) Ten dowód wydaje się być jasny, że Św. Paweł czuł się osamotniony i wierzył, że wizyta Tymoteusza będzie dla niego wielce wartościową. A ponieważ on mniej lub więcej pouczył był Tymoteusza do kontynuowania pracy usługiwania po jego zgonie, Paweł niewątpliwie czuł, że byłoby to wielkim błogosławieństwem

jego duchowemu synowi, gdyby mogli porozmawiać o tych rzeczach twarzą w twarz.

W wierszu 8 pierwszego rozdziału Apostoł Paweł pisał do Tymoteusza: "Przetoż nie wstydz się za świadectwo Pana naszego, ani za mię więźnia jego, ale cierp złe z Ewangelią według mocy Bożej." Widocznie przynamniej niektórzy z "przyjaciół" Pawłowych opuścili go, bo "wstydzili się świadectwa Pana naszego." Byli oni w trudnym położeniu, bo okazanie przyjaciółstwa z tym więźniem wystawiało ich na niebezpieczeństwo; a jednak, mimo to, Paweł zaprosił Tymoteusza aby go odwiedził, wiedząc, że dla niego odwiedzenie mogłoby doprowadzić do komplikacji z władzami rzymskimi.

Pańskie zaopatrzenie

Na tym tle Apostoł Paweł przypomina Tymoteuszowi, że "duch bojaźni" nie jest od Boga, iż natomiast Bóg daje siłę, "ducha mocy, i miłości zdrowego zmysłu." Z punktu zapatrywania ciała, podróż do Rzymu i odwiedzenie Ap. Pawła, który widocznie był już osądzony na śmierć, nie byłoby więc łatwym zadaniem. Ale Paweł wiedział, że Bóg da Tymoteuszowi potrzebną siłę aby to uczynić. Być naśladowcą Mistrza nie jest nigdy łatwym zadaniem. Wymaga to odwagi, siły przechodzącej naszą własną, lecz mamy zapewnienie, że Pan Bóg dodaje "mocy", i każdy naśladowca Mistrza może poświadczyć o prawdziwości tej obietnicy.

Jak Pan Bóg daje siłę swemu ludowi? Jeden sposób, jakim On to czyni jest przez Swoje obietnice. Już samo zapewnienie obietnicy Bożej do pomożenie nam w każdym czasie potrzeby, jest wielkim źródłem siły. Izajasz pisał: "Izali nie wiesz? izaliś nie słyszał, że Bóg wieczny Pan, który stworzył granice ziemi, nie ustanie, ani się spracuje, i że nie może być dościgniona mądrość Jego? Który dodaje spracowanemu siły, a tego, który nie ma żadnej siły, moc rozmnaża. Młódź ustaje i omdlewa, a młodzieńcy w młodości upadają. Ale którzy oczekują Pana, nabywają nowej siły; podnoszą się piórami jako orły, bieżą a nie spracują się, chodzą a nie ustawają." — Izaj. 40:28-31

Pan dodaje siły Swemu ludowi przez opatrności którymi go otacza. Świadomość, że Bóg przez naszych aniołów stróżów, i innymi sposobami, kieruje opatrnościami dla naszego najwyższego dobra jako nowych stworzeń w Chrystusie Jezusie, jest cudownym źródłem si-

ły! Ponadto, wiemy że kiedy konieczne, Bóg bezpośrednio obdarzy Swój lud siłą aby pomóc mu w doświadczeniach, w których o swej własnej sile zachwiałby się i upadł.

Moc zmartwychwstania

W swoim liście do braci w Efezie, Św. Paweł mówi o "przewyższającej wielkości" mocy Bożej, która wzbudziła Jezusa od umarłych i którego Bóg posadził "na prawicy Swojej na niebiesiach," (Ef. 1 : 18 - 20) Apostoł Paweł wykazuje, że ta potężna moc, która wzbudziła Jezusa od umarłych, jest teraz okazywana dla naszej korzyści; a w swoim liście do Filipensów wyraża on swoją gotowość doznawania straty wszystkich rzeczy, żeby mógł on poznać czyli doświadczyć tej mocy działającej w nim. — Fil. 3 : 7 - 10

Niema żadnej wątpliwości co do Boskiej zdolności opiekowania się Swoim ludem, i nie ma żadnej wątpliwości o Jego pragnieniu to czynić, gdyż On obiecał to wielokrotnie. Ale musimy okazywać wiarę w Boskie obietnice. Piotr mógł chodzić po wodzie dokąd jego wiara nie zachwiała się; i my więc możemy przechodzić doświadczenia, lub przesuwać "góry", które mogą wylaniać się przed nami, jeżeli nadal wiarą będziemy trzymali się kosztownych obietnic Ojca Niebiańskiego.

Doskonałe serca

Szatan będzie usiłował wpajać wątpliwości i strachy w nasze serca na podstawie, że nie jesteśmy godnymi ustawicznej miłości i opieki Bożej. Wtedy myślimy o sobie, o wszystkich niedoskonałościach o jakich wiemy, że je posiadamy i poczynamy drzeć. Gdy to doświadczamy, wiemy że Bóg nie traktuje nas według ciała, lecz według naszych zamiarów serc, i że nasze cielesne niedoskonałości są wszystkie przykrywane szatą sprawiedliwości Chrystusowej.

Pismo Święte powiada: "Oczy Pańskie przepatrują wszystkę ziemię, aby dokazywał mocy swej przy tych, którzy przy nim stoją sercem doskonałem." (2 Kron. 16 : 9) Jeżeli serca nasze są czyste, wtedy wiemy, że Pan będzie nadal posilał nas przez dodawanie nam "ducha... mocy."

Duch miłości

Czym jest serce czyste, serce które jest doskonałe przed Panem? Jest to serce, które jest opróżnione ze swojego ja a napełnione mi-

łością. I to zaś jest jedno z zaopatrzeń Pana, bo On nie tylko daje nam "Ducha... mocy," ale także "Ducha miłości." Apostoł Paweł pisał, że "miłość Boża jest rozlana w sercach naszych przez Ducha Świętego, który jest nam dany." (Rzym. 5 : 5) Toteż przez Słowo Boże, które objawia plan Boży dla Kościoła i świata, dowiadujemy się o miłości Bożej. Przez to Słowo dowiadujemy się, że Bóg ma upodobanie w czynieniu miłosierdzia na ziemi (Jer. 9:23, 24) Tam także, dowiadujemy się o miłościwym darze Syna Bożego.

Ta znajomość, gdy właściwie oceniona, budzi pragnienie aby być podobnym Bogu. Toteż z pilnością usiłujemy wykorzenić samolubstwo z naszych serc a być natomiast napełnionymi duchem miłości. Z miłością Bożą "rozlaną" w sercach naszych, jesteśmy pobudzani przez tego Ducha we wszystkim co czynimy. Jeżeli Tymoteusz miał jechać do Rzymu i odwiedzić Ap. Pawła, miłość musiałaby pobudzać go do czynienia tego, inaczej nie byłby on szczególnie ubłogosławiony przez Pana. Apostoł Paweł pisał, że chociażbyśmy dali ciała swoje na spalenie a nie mieli miłości, to nam nic nie pomoże. (1 Kor. 13 : 1-3) Jak ważnym zatem jest, że otwieramy swoje serca na przyjęcie Boskiego daru miłości!

Z d r o w y z m y ś ł

Trzecim darem wymienionym przez Apostoła Pawła w naczelnym tekście jest "duch... zdrowego zmysłu." Zdrowy zmysł jest ten, który może poprawnie rozumować na podstawie rozporządzałnej znajomości i wyciągać właściwe wnioski. Wśród członków upadłego rodu ludzkiego nie ma doskonale zdrowych zmysłów, gdyż wszystkie zmysły są do pewnego stopnia naruszone w równowadze; a wielu osobników jest tak niezdrowych, że mówimy o nich, jako będących w obłądzeniu czyli chorych umysłowo. A nawet wśród umysłów, które są uważane za zdrowe przez przyjęte normy, jest wiele stopni inteligencji.

Ale gdy Apostoł Paweł mówi o zdrowym zmyśle to nie powołuje się on na ludzkie normy zdrowotności umysłowej, lecz na umysł, który jest regulowany wolą Bożą. I tutaj znów Słowo Boże wychodzi na sam przód jako główne źródło nauk, które wytwarzają zdrowotność umysłu z Boskiego punktu zapatrywania. Do tego stopnia posiadamy zdrowy zmysł wymieniony przez Ap. Pawła, gdy wyrzekamy się

swoich własnych rozumowań, a przyjmujemy za nasze kierownictwo nauki od Pana. Apostoł Paweł mówi o "burzeniu rad (marginesowo, rozumowania), i wszelkiej wysokości, wynoszącej się przeciwko znajomości Bożej, a podbijaniu wszelaką myśl pod posłuszeństwo Chrystusowe." (2 Kor. 10 : 5) Zmysł ciała jest skłonny do wysuwania swoich rozumowań przeciwko znajomości Bożej i tym sposobem usiłuje nakłaniać nas aby być nieposłusznymi Jego woli i woli naszej Głowy, Chrystusa Jezusa. Rozumowania naszych zmysłów cielesnych nie są niezdrowe z ludzkiego punktu zapatrywania, lecz one nie odzwierciadlają "Ducha... zdrowego zmysłu" który nam jest dany od Boga.

A p o s t o ł P a w e ł n i e s z a ł a ł

Gdy Apostoł Paweł złożył świadectwo Festusowi, gubernatorowi rzymskiemu, o wielu trudnych doświadczeniach, przez które przeszedł wskutek przyjęcia przewodnictwa Chrystusowego — "Festus zawołał na cały głos: Szalejesz Pawle! wielka nauka przywodzi cię do szaleństwa..." Ale Św. Paweł odpowiedział: "Nie szaleję, najmożliwszy Feście!, ale prawdziwe i zdrowe słowa powiadam." (Dzieje Ap. 26 : 24, 25) Ci którzy idą śladami Jezusa, cierpiąc i umierając z Nim, są często uważani za spaczonych w ich poglądach i niezdrowych w ich przekonaniach; lecz faktycznie oni idą za słowami prawdy i trzeźwości, które znajdują się w Piśmie Świętym dla ich kierownictwa.

Apostoł Paweł przedstawia prawdziwy punkt widzenia znów w liście do Rzymian 12:1, który brzmi: "Proszę was tedy, bracia! przez litości Boże, abyście stawiali ciała wasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest, rozumną służbę waszą." Jakżeśmy widzieli, zdrowy zmysł, jest rozumującym zmysłem, i z Boskiego stanowiska, rozumowania i wnioski muszą być oparte na naukach Bożych, jeżeli mamy mieć "ducha... zdrowego zmysłu" wymienionego przez Apostoła Pawła. Zostaliśmy zaproszeni do złożenia swego życia w ofierze, w ofierze, która była przedstawiona obrazowo w rytuałach starożytnego przybytku przez palenie zwierząt na literalnych ołtarzach. W tym Wieku Ewangelii nie składamy zwierząt w ofierze, lecz składamy samych siebie; i to, powiada Apostoł Paweł, jest "rozumną" służbą; to jest, ona odzwierciadla zdrowe rozumowanie z Boskiego punktu zapatrywania.

Apostoł Paweł prowadzi dalej to napomnienie w wierszu 2, który brzmi: "A nie przypodobujecie się temu światu, ale się przemienicie przez odnowienie umysłu waszego na to, abyście doświadczyli, która jest wola Boża dobra, przyjemna i doskonała." To mówi nam, że aby posiadać "ducha . . . zdrowego zmysłu," nasze poglądy muszą się przemienić przez odnowienie umysłu naszego. Nasze stare i samolubne poglądy oraz rozumowania, które je popierały, muszą ustąpić nowemu pogładowi, to jest, woli Bożej wyrażonej przez Jego Słowo; a tą wolą Bożą jest abyśmy złożyli swoje życie w ofierze.

Jezusowy punkt widzenia

Jezus jest naszym Wzorem i Przewodnikiem, i jest interesującym zauważyć, jak Jego zdrowy zmysł jako nowe stworzenie kierował Nim w czynieniu woli Ojca Niebieskiego. Od samego początku Jego misji, Jego nieprzyjaciele szukali sposobności przeciwko Niemu. Chociaż Jezus wiedział, że miał złożyć Swoje życie jako Odkupiciel i Zbawiciel świata, to jednak On lekkomyślnie nie wystawiał się na niebezpieczeństwo, aż rozpoznał, że nadszedł właściwy czas Ojca. Tymczasem Jezus wiernie składał Swoje życie w służbie dla drugich.

Lecz kiedy Jezus wiedział, że czas nadszedł, aby Jego ofiara była dokonana, to On nie ważył się. Czytamy: "Odtąd począł Jezus pokazywać uczniom swoim, iż musi odejść do Jeruzalemu, i wiele ucierpieć od starszych i od przedniejszych kapłanów i nauczonych w Piśmie, aby być zabitym i trzeciego dnia zmartwychwstać." Piotr uczynił to, co nieomal każdy kierowany ludzkim rozumowaniem uczyniłby: on usiłował odwieść Jezusa od pójścia do Jeruzalemu w takich okolicznościach. Powiedział on: "Zmiłuj się sam nad sobą, Panie! nie przyjdzie to na cie." — Mat. 16 : 21., 22

MYŚLI I ZDANIA

Gdzie są granice zupełnej już niemożliwości, tam dopiero kończą się obowiązki obywatela. — (Walerian Dzieduszycki)

Wiedza jest dla społeczeństw narzędziem potężnym do zdobywania wyższych szczebli.

(Eliza Orzeszkowa)

PLANOWANA KONWENCJA w DETROIT, Mich.

Drodzy w Panu Bracia i Siostry:

Sprawia nam przyjemność zawiadomić drogich Braci i Sióstr, że przy pomocy Ojca naszego Niebieskiego planujemy urządzić dwu-dniową ucztę duchową 8 i 9 listopada br., na którą to ucztę uprzejmie zapraszamy wszystkich braci i sióstr tak z bliższych, jak i z dalszych zgromadzeń, którym tylko możliwem będzie przybyć.

Konwencja odbywać się będzie tak jak w poprzednich latach w "Eastern Star Temple", 80 W. Alexandrine, Detroit, Mich. Początek o godzinie 9:30 rano w sobotę, a w niedzielę o 9-tej.

Więcej informacji w razie potrzeby, chętnie udzieli sekretarz zgromadzenia J. Kotulak, 5656 Kinmore Dearborn Hts. Mich. 48127. Telefon LD 2-0774.

DO CZYTELNIKÓW STRAŻY

Drodzy Bracia i Przyjaciele Boskiej Prawdy:

Pokój Boży niech zamieszka w sercach Waszych! Drodzy bracia i siostry, Pan nas powołał do sprawowania tego chwalebego dzieła. Przy Jego świętej pomocy staraliśmy się to czynić przez wiele ubiegłych lat i Pan nam hojnie błogosławił. Czy obecnie przy schyłku tego wieku i naszego poświęcenia mamy sfolgować w tej pięknej pracy? Nie! Módlmy się raczej słowami Psalmisty aby w naszym podeszłym wieku "dobroć Pana Boga naszego była nad nami, i w pracy naszych rąk nam sprzyjała, oraz żeby sprzyjała dziełu rąk naszych." — Psalm 90:17.

Radiostacja w Luxembourgu została zakontraktowana na wydanie świadectwa o tej pięknej Ewangelii dla ludności na terenach Europy. Dano nam na tej radiostacji czas nie najlepszy — w poniedziałki o godz. 19:30 do 19:45, na falach krótkich za Nr. 49 m 26, i w poniedziałki o godz. 5:00 do 5:15 rano, po 15 minut na falach średnich za Nr. 208 m. Wierzmy jednak, że znajdują się serca do słuchania poselstwa o ustanowieniu Królestwa Bożego na ziemi; nawet i ranne godziny są dobre, ponieważ niektórzy amerykańscy słuchają w tym kraju programów radiowych o godz. 4 rano. Radiostacja ta pokrywa najlepiej w godzinach rannych i pokrywa całą Europę, podczas gdy w wieczornych godzinach pokrywa jedynie niektóre tereny. Wynajęliśmy na próbę na 3 miesiące tę radiostację. Który czas będzie najlepszy i najodpowiedniejszy dla słuchających tych odczytów radiowych, tedy zakontraktuje się na dłuższy okres tę radiostację. Prosimy uprzejmie o współpracę. W poniedziałki o godz. 19:30 do 19:45 prosimy nastawić na radiostację w Luxembourgu na krótkie fale za Nr. 49 m 26, i o godz. 5:00 do 5:15 rano, na falach średnich za Nr. 208 m. Programy zaczniemy nadawać 8 września r.b. i prosimy uprzejmie o zawiadomienie Zarządu Pracy Międzyzborowej w Chicago, Ill. o którym czasie nasze audycje będą najlepiej słyszane. Nadesłać najpó-

źniej do 20 października r.b. za co uprzejmie zgóry dziękujemy.

Kończąc życzymy Braterstwu opieki Bożej i niech dobry Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa hojnie wszystkim błogosławi, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Pozostajemy w miłości bratniej,

Zarząd Pracy Międzyzborowej

Listy prosimy adresować:

Polish Bible Students Ass'n,
P. O. Box 5455,
Chicago, Ill. 60680, U.S.A.

ECHO Z KONWENCJI W CHICAGO, III.

Drodzy i umiłowani w Chrystusie

Bracia i Siostry:

Łaska i Pokój i Miłosierdzie naszego Ojca niebieskiego, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, niech napęlnia serca i myśli Wasze po wszystkie dni ziemskiej pielgrzymki, aż do zupełnego zwycięstwa, a za wierność otrzymanie obiecanej nagrody, Koronę Żywota. Obj. 2:10.

Sprawia nam wielką radość podzielić się błogosławieństwami, jakich otrzymaliśmy na uczcie duchowej w dniach 21 - 22 czerwca, b.r., na którą licznie zgromadzili się bracia i siostry z pobliskich miejsc jak i z dalekiej Florydy i Kanady, a z najdalszych stron, z Polski, przybył drogi brat w Chrystusie, W. Szewczyk. Wszyscy byli wielce uradowani jego obecnością i serdecznie witali go, jako członka rodziny Bożej.

W tych dniach duchowego ucztowania mieliśmy bardzo przyjemną pogodę, bo nie było gorąco. Bracia i Siostry czuli się dobrze fizycznie, słuchając pięknych nauk wpływających z Świętej Księgi, przez mówcze narzędzia. Bracia, którzy służyli Słowem Bożym, starali się dostosować swe tematy do czasów, w jakich cały świat znajduje się. Jest to bowiem czas wielkiego zamieszania i ucisku, o jakim wszyscy Prorocy i nasz Pan i Apostołowie przepowiedzieli, a my obecnie jesteśmy świadkami wypełniania się tych rzeczy.

W usługiwaniu wykładami służyło 7-miu braci na następujące tematy: 1. "Dzień Chrystusowy"; 2. Skruszonym sercem nie pogardzisz; 3. Powitanie słowami "Pokój Wam", i przemówienie przez brata z Polski, W. Szewczyk. Następnego dnia w niedzielę, po odczycie radiowym o godz. 9 rozpoczęto dalszą ucztę. Wygłoszone były następujące wykłady: 4. "Odpowiedzialność Chrześcijanina za to, co jest obecnie"; 5. "Działalność Chaldejczyków w obecnym czasie"; 6. "Wiek Żydowski i Wiek Ewangelii, ich zastosowanie".

Następnie przyszła pora obiadowa. Bracia i Siostry udali się na dolną salę, gdzie przyrządzone były pokarmy cielesne. Po jedno i pół godzinnym odpoczyn-

ku rozpoczęto dalszą ucztę. Po odczytaniu nadesłanych pozdrowień dla uczestników uczty, Brat Szewczyk dał wykład 7-my: "Przysięga uczyniona z Bogiem nie może być lekceważona". Ew. Mat. 5:33. Brat pielgrzym bardzo pięknie pojaśnił takie przyrzeczenie. Zakończający wykład był o Jezusowym nakarmieniu pięciu tysięcy pięcioma chlebami i dwoma rybami. Po nakarmieniu pozostało dwanaście koszów ułamków. Mówca przypodobał ten symbol, jako reprezentujący dwanaście Apostołów Barankowych.

Czas tej chwalebnej uczty dobiegł końca. Przy zakończeniu wstawiony był wniosek i przez podniesienie rąk przegłosowano, aby przez łamy Straży podzielić się tymi błogosławieństwami, jakich Ojciec niebieski zlał na lud Swój na tej chwalebnej uczcie, życząc wszystkim, którzy nie mogli uczestniczyć, aby i oni odczuli te radości i błogosławieństwa.

Zakończono dziękczynną modlitwą do tronu Ojca niebieskiego; następnie zaśpiewano hymn "Zostań z Bogiem aż się zejdzem znów".

Za uczestników tej uczty

Brat A. Ciupik

RAPORT Z KONWENCJI COVERT, MICH.

Drogo umiłowani w Chrystusie

Bracia i Siostry:

Pokój Boży i Jego łaski niechaj Was utwierdza ją w prawdzie aż do zwycięstwa!

Pragnieniem naszym jest podzielić się z Wami błogosławieństwami, jakich z łaski Ojca Niebieskiego, doznaliśmy na dwudniowej uczcie duchowej, w dniach 25-go i 26-go czerwca, b.r.

W sali własnej zgromadziło się dosyć Braci i Sióstr z pobliskich i z dalszych Zgromadzeń. Wykłady ze Słowa Bożego były budujące i na czasie. Dzieśiątym i ostatnim wykładem przemówił miły gość z Polski Br. A. Szewczyk. Na zakończenie odczytał Mat 24:14 "I będzie kazana ta Ewangelia Królestwa po wszystkim świecie, na świadectwo wszystkim narodom. A tedyć przyjdzie koniec."

Wdzięczni jesteśmy przede wszystkim naszemu Ojcu Niebieskiemu za daną nam sposobność, Braciom mówcom, za ich usługi duchowe, a także wszystkim gościom, którzy raczyli przybyć i brać z nami udział w tej miłej społeczności duchowej.

Miejscowym Braciom i Siostrom należy się też uznanie za ich ochotne współdziałanie, szczególnie w porze obiadowej w usługiwaniu wszystkim pokarmem cielesnym. Przy zakończeniu uczestnicy wyrazili życzenie aby przez łamy Straży podzielić się tymi błogosławieństwami.

Zakończono tę chwalebłą ucztę, dziękczynną modlitwą i hymnem "Zostań z Bogiem, aż się zejdziem znów."

Za uczestników uczty duchowej

Brat J. Rusin, sekr.

Z BUFFALO, N.Y.

Drogo umiłowani Bracia i Siostry:

Bracia i Siostry:

Pokój Boży, (który jest tak wielce pożądanym na całym obliczu ziemi) a już jest udzielony naśladowcom Syna Jego, niechaj zamieszkuje w sercach waszych aż do otrzymania błogosławionego zupełnego pokoju poza zasłoną.

Sprawia nam przyjemność, by za pośrednictwem "Straży" podzielić się błogosławieństwami, jakie miłościwy Ojciec niebieski udzielał przez Słowa Swoje i sług swych, podczas półtora-dniowej uczty duchowej, w Buffalo, N.Y. 3-go i 4-go lipca. Ten pokarm duchowy ze stołu Pańskiego był udzielany w 9-ciu porcjach, przez braci usługujących harmonijnie jeden za drugim, mianowicie: Pierwszy wykład: "Rodzina Boża" Efezów 3:14, 15 wskazane było, że w wieku Ewangelii jest powołana i wybierana z rodzaju ludzkiego duchowa rodzina. A następnie rodzaj ludzki stanie się ziemską rodziną Bożą. Następnie wykład: "Pociecha dla Przygnębionych", ta niebiańska rodzina poddana jest trudnościom, ale Bóg ich pociesza przez wielkie i kosztowne obietnice. Dalej, że ta gromadka: "Pamięta na Pańskie Nauki" i przygotowuje się obecnie by otrzymać zupełną, wieczną pamięć, jaką posiada sam Bóg i Syn Jego. Ta klasa powołanych: "Oczekuje cierpliwie zbawienia Pańskiego", mamy być posłuszni Panu i nie stawiać naszego czasu, ale czekać aż usłyszymy słowa "Dobrze słuگو wierny".

W drugi dzień wykład: "Pomazanie Maścią Miłości", wskazane jest, że jako Maria pomazała nogi Jezusa na dzień pogrzebu, tak obecnie mamy przywilej otworzyć słońce miłości dla ostatnich członków Kościoła. Następnie: "Wiara, Nadzieja i Miłość", lud Boży ma pozostawać wierny, gdyż "bez wiary nie można podobać się Bogu" postępując w wierze i miłości, oczekujemy w nadziei wypełnienia obietnic Pańskich. A że przypadało w ten dzień Święto Niepodległości, przeto stosowny wykład był wygłoszony: "Wolność dla wszystkich ludzi" iż obecnie w złym świecie niektóre narody uwalniają się mieczem od zaborców, lecz w bliskiej przyszłości Pan mocą Ducha swego zaprowadzi zupełną wolność dla wszystkich. I w następnym wykładzie wskazane było, że Bóg użyje ziemskich przedstawicieli "Abrahama i Proroków" do zaprowadzenia porządku i wiecznego pokoju tu na zie-

mi. Ostatni wykład: "Przestawając na tem, co macie" Obecnie na całej kuli ziemskiej panuje ogromna pożądliwość, by zagarnąć posiadłości swych bliźnich; to się przyczynia do złodziejstwa, morderstwa i niszczenia. Bóg przykazał narodowi Izraelskiemu, by nie pożądał żadnej rzeczy bliźniego. Tu właśnie wskazane było na duchowego Izraela, że się wyrzeka dóbr i bogactw ziemskich, a ubiega się o rzeczy wyższe, niebieskie, i zadowolony jest z tego co ma. Żyd. 13 : 5.

Na zakończenie odczytano słowa udzielone przez Apostoła do Efezów 4:12, 13, że ta wspólna usługa i praca ludu Bożego jest w celu: "Ku Spojeniu Świętych". Spojenie czyni jedność; konieczność wymaga wspólnego informowania jedni drugich, abyśmy mogli jedni drugich właściwie zrozumieć, to zaś prowadzi do wspólnej działalności w ziemskiej usłudze, a przygotowuje nas do spojenia poza wtórą zasłoną. "Tak iżbyśmy się wszyscy w jedności wiary zeszli i znajomości Syna Bożego w miarę doskonałego... Chrystusa.

Przegłosowano, by te uczucia z otrzymanych błogosławieństw przesłać z chrześcijańskim pozdrowieniem, jako ogniwo łącznej miłości, przez łamy Straży, dla ludu Pana gdziekolwiek się znajduje.

Zakończono tę miłą ucztę dziękczynną modlitwą, i pieśnią: "Zostań z Bogiem, aż się zejdziem znów!"

Za uczestników uczty

Brat F. I. Tarnawski sekr.

OBSŁUGA BRACI MÓWCÓW W MIESIĄCU PAŹDZIERNIKU I LISTOPADZIE 1969 r.

PAŹDZIERNIK:

Br. A. Ciupik, Muskegon, Mich.	4
Br. A. Ciupik, Grand Rapids, Mich.	5
Br. J. Wojciechowski, Covert, Mich.	12
Br. A. Pańszyk, Gary, Ind.	12
Br. Al. Cieślak, Calumet City, Ill.	19
Br. J. Woźniak, So. Chicago, Ill.	19
Br. Fr. Świderek, Milwaukee, Wis.	19

LISTOPAD:

Br. Fr. Świderek Covert, Mich.	9
Br. J. Wojciechowski, Gary, Ind.	9
Br. A. Ciupik, Calumet City, Ill.	16
Br. J. I. Rycomb, So. Chicago, Ill.	16
Br. J. Woźniak, Milwaukee, Wis.	16

NEKROLOGIA

Sio. R. Hula.... Grand Rapids, Mich. (w kwietniu)
Sio. R. Burtka Detroit, Mich. (w lipcu)....
Br. S. Kukowski West Allis, Wis. (w sierpniu)